

Historycznie i realistycznie

Godzina 5⁴⁵. 29 maja 2014 roku. Pod Zespołem Szkół Technicznych i Licealnych w Żaganiu zbierają się uczniowie klas 2 LN i 2 MM, wyjeżdżamy na wycieczkę na południe Polski. Zobaczymy kopalnię soli w Wieliczce, królewskie miasto Kraków i odwiedzimy Oświęcim, a w nim muzeum obozu koncentracyjnego.

Wyjeżdżamy pełni obaw o pogodę, bo prognoza przewidywała deszcze. Po kilku godzinach jazdy dotarliśmy do Wieliczki i na szczęście nie padało, a potem przez kilka godzin byliśmy głęboko pod ziemią i penetrowaliśmy dawną kopalnię soli, gdzie podziwialiśmy wspaniałe rzeźby wykonane z soli, a najpiękniejsza była Kaplica Świętej Kingi, która była zwieńczeniem naszej podziemnej eskapady. Kopalnia soli w Wieliczce w 1978 roku została wpisana na pierwszą listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Kolejny dzień naszej wycieczki spędziliśmy w Krakowie. Jako pierwszy zwiedziliśmy Wawel z Katedrą. Oczywiście dotknęliśmy serca Dzwonu Zygmunta, pomyśleliśmy życzenie i czekamy na jego spełnienie. W katedrze i kryptach wawelskich szczególne wrażenie zrobiły na nas nagrobki królowej Jadwigi, Michała Korybuta Wiśniowieckiego, gen. Władysława Sikorskiego, Lecha i Marii Kaczyńskich oraz innych ważnych dla naszego kraju osób. Zobaczyliśmy wiele kościołów, lecz jednym z ważniejszych był Kościół na Skałce, w którym według legendy męczeńsko umierał św. Stanisław, biskup krakowski. Spacerowaliśmy również po Kazimierzu, żydowskiej dzielnicy Krakowa, gdzie wciąż widać ślady obecności Żydów. Żelaznym punktem każdej wizyty w Krakowie, i naszej też, jest Rynek Starego Miasta. Zobaczyliśmy Kościół Mariacki z ołtarzem stworzonym przez Wita Stwosza, a także usłyszeliśmy hejnał. Po zwiedzaniu zabytków przyszedł czas na „zwiedzenie” Galerii Krakowskiej.

Ostatni dzień naszej wycieczki był dniem refleksji. Spakowani i najedzeni, wyjechaliśmy do Oświęcimia, w którym poznaliśmy losy więźniów obozu koncentracyjnego z czasów II wojny światowej. Szczególne wrażenie zrobiły na nas ubranka dziecięce, walizki podróżne z wypisanymi danymi właścicieli. Po zwiedzeniu obozu w Auschwitz, ruszyliśmy do Birkenau, czyli Brzezinki. Na własne oczy zobaczyliśmy, w jakich warunkach żyły i umierały miliony osób w obozie hitlerowskim. Tam wciąż są rampy, na których rozładowywano kolejne transporty i segregowano ludzi, jednych do gazu, innych do niewolniczej pracy.

Każdy kolejny dzień przynosił nowe emocje i wrażenia, skrajnie różne i dlatego wycieczka była atrakcyjna, pogoda udała się wybornie, podobno dobrym ludziom natura sprzyja.

Maja MIKOŁAJCZYK







